

Krzysztof Rastawicki

Z historii kształtowania się przestępstw bezskutkowych (formalnych)

Palestra 33/3(375), 66-80

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF RASTAWICKI

**Z HISTORII KSZTAŁTOWANIA SIĘ
PRZESTĘPSTW BEZSKUTKOWYCH (FORMALNYCH)***

Autor przedstawia ewolucję grupy przestępstw formalnych w historycznym rozwoju polskiego prawa karnego. Wykazuje — wbrew potocznemu przekonaniu — że odpowiedzialność karna za samo zachowanie się człowieka, bez względu na wyrządzone skutki, ma bardzo stary rodowód.

W nauce prawa karnego już od wielu dziesięcioleci silnie podkreśla się charakterystyczną cechę ewolucji tego prawa, polegającą na rosnącym znaczeniu subiektywizacji odpowiedzialności karnej.¹ Chociaż pojęcie subiektywizacji jest szerokie i niejednoznaczne, to jednak bezspornie istotnym elementem tego zjawiska w sferze kształtowania podstaw odpowiedzialności karnej jest z jednej strony zwrócenie szczególnej uwagi na podmiotową stronę przestępstwa, a z drugiej — odsunięcie na dalszy plan konkretnej szkody wyrządzonej przez przestępstwo.² Główne przejawy tendencji subiektywistycznych są znane i wiążą się ze wzrostem znaczenia okoliczności związanych z winą. Należy tu m.in. wprowadzenie do kodeksów karnych instytucji błędu, niepoczytalności i stanu wyższej konieczności oraz rozbudowa konstrukcji winy. Obok tych sztywnych instytucji, powstałych pod wpływem subiektywizmu, istnieją też konstrukcje będące przejawem drugiej strony tego zjawiska, tj. rezygnacji ze szkody jako głównej przesłanki odpowiedzialności karnej. Powszechnie znany przykład o historycznym znaczeniu — to zniesienie tzw. obiektywnych warunków karalności, co w odniesieniu do prawa polskiego nastąpiło w kodeksie karnym w 1932 r.³ Generalnie rzecz biorąc, ten

* Praca została nadstawiana na Konkurs prac pisemnych aplikantów adwokackich Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie i uzyskała pierwszą nagrodę *ex aequo* z pracą apl. adw. Andrzeja Tomaszka, opublikowaną w n-rze 2 z roku 1989. Patrz też: opublikowane tam omówienie adw. Jacka Kulisiewicza. *Redakcja „Palestry”*.

¹ Por. S. Glaser: *Najnowsze kierunki w prawie i procesie karnym*, Pałestra 1928, s. 392; J. Makarewicz: *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914, s. 146; J. Śliwowski: *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 195 i nast.

² Z dużym uproszczeniem można powiedzieć, że wspomniane dwa oblicza subiektywizacji są wyrazem dwóch historycznych kierunków subiektywizmu: tzw. subiektywizmu „kręgu winy” i „stanu niebezpieczeństwa sprawcy”. Por. J. Kochanowski: *Subiektywizacja odpowiedzialności karnej* (na przykładzie k.k. z 1932 r.), *PiP* 5/85, s. 63 oraz tegoż autora: *Subiektywne granice sprawstwa i odpowiedzialności karnej*, Warszawa 1985, s. 46.

³ Por. S. Glaser: „Przestępstwa kwalifikowane przez następstwo (skutek) i przedmiotowe warunki karalności w polskim k.k.,” *Gazeta Sądowa Warszawska* nr 25, 26, 27/1933.

rzadziej dostrzegany przejaw subiektywizacji polega na rozwoju instytucji prawno-karnych, które uniezależniają nastąpienie odpowiedzialności od powstania realnej szkody będącej skutkiem czynu zabronionego. Wymienić to można zatem także instytucję usiłowania (w tym zwłaszcza usiłowania nieudolnego) oraz przygotowania. W sferze typizacji przestępstw zjawisko to wyraża się przede wszystkim w tworzeniu typów przestępstw formalnych⁴ polegających na samym działaniu lub zaniechaniu, których dokonanie jest uniezależnione od powstania skutków przestępnych.

Warto zauważyć, że wspomniane wyżej dwa aspekty subiektywizmu w prawie karnym mają zupełnie odmienny wpływ na rozmiary penalizacji. Podczas gdy rozwój instytucji związanych z winą sprawcy wpływa na zawężenie podstaw odpowiedzialności karnej, to następująca również rozbudowa konstrukcji opartych na samym (zawinionym) czynie rozszerza z natury rzeczy zakres penalizacji.⁵ Do istoty bowiem usiłowania czy przygotowania typów przestępstw formalnych, należy nastąpienie odpowiedzialności za samo zachowanie się człowieka bez względu na realne szkody nim wywołane. W związku z tym dwutorowym oddziaływaniem zasady subiektywizmu ocena tej zasady zarówno z punktu widzenia funkcji ochronnej jak i funkcji gwarancyjnej prawa karnego nie może być jednoznaczna. Można stwierdzić, że subiektywizacja w przedstawionym wyżej rozumieniu, mimo niezaprzeczalnych walorów, może tworzyć i tworzy określone zagrożenia dla gwarancyjności prawa karnego, co następuje w wyniku przerostu jego funkcji ochronnej. Przejawia się to zwłaszcza wtedy, gdy zjawisku temu towarzyszą dodatkowe mechanizmy z zakresu techniki legislacyjnej, wśród których wymienić trzeba stosowanie nadmiernie uproszczonej konstrukcji typów przestępstw.⁶

Zarysowane wyżej niekorzystne zjawiska występują, niestety, w ostatnim okresie w polskim prawie karnym. Nowe typy przestępstw wprowadzone ostatnio do ustawodawstwa karnego są z reguły oparte na konstrukcji przestępstwa bezskutkowego. Dotyczy to zarówno kodeksu karnego jak i ustaw karnych dodatkowych. Do kodeksu wprowadzono nowe typy przestępstw formalnych przeciwko porządkowi publicznemu: art. 282a § 1 i 2 k.k. („kto podejmuje działanie”, „kto organizuje lub kieruje akcją”) oraz rozszerzono zakres penalizacji przy formalnych przestępstwach z art. 273 § 2 i 278 k.k. Wśród ustaw karnych dodatkowych można wymienić przykładowo: ustawę z 25.XI.1981 r. o zwalczaniu spekulacji (art. 1.3: „kto samowolnie dostarcza towar”, art. 2.2: „kto przekazuje równowartość towaru”), ustawę z 26.X.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (art.

⁴ Związki między subiektywizacją a tworzeniem typów przestępstw formalnych przedstawiłem szerzej w artykule pt.: Typ przestępstwa formalnego w k.k. z 1932 r. (Z problematyki typizacji przestępstw), PiP 2/84, s. 76 i nast.

⁵ Por. J. Kochanowski: Subiektywizacja odpowiedzialności (...), jw., s. 69.

⁶ Por. L. Gardocki: Uproszczone formy penalizacji, PiP 8—9/75, s. 68.

43.1: „kto podaje napoje”, art. 44: „kto nie podejmuje postępowania”), ustawę z 26.X.1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy (art. 21.1: „kto nie dopełnia obowiązku stawienia się”, art. 21.2: „kto nie zgłasza się w określonym terminie”), ustawę z 1982 r. o związkach zawodowych (art. 47: „kto kieruje strajkiem”).

Wymienione wyżej typy przestępstw stanowią przykłady penalizacji uproszczonej nie tylko dlatego, że ich karalność jest niezależniona od nastąpienia jakichkolwiek szkodliwych skutków z nich wynikających. Pomijając nawet fakt, że w niektórych wypadkach mamy tu do czynienia z formalnymi przestępstwami z zaniechania (np. w ustawie o uchylających się od pracy), w których kara — ze społecznego punktu widzenia — jest konsekwencją nic nie powodującej bezczynności, stwierdzić należy, iż analiza tych przepisów wykazuje, że są one niejednokrotnie skonstruowane z naruszeniem zasad techniki legislacyjnej i wymagań opracowanych przez naukę. A mowa jest tu przecież o przepisach głęboko ingerujących w życie społeczne, w których właśnie z tego względu należałoby oczekiwać szczególnie precyzyjnej budowy zespołów znamion, właściwej z punktu widzenia funkcji gwarancyjnej prawa. Tymczasem w przepisach tych nie znajdujemy dokładnego opisu samego zachowania się, który to opis mógłby stanowić kompensację dla nieobecności skutku w ustawowym zespole znamion. Najbardziej jaskrawym przykładem braku takiej kompensacji jest przepis art. 282a § 1 k.k., w którym nie ma żadnego opisu samego czynu poza znamionami „kto podejmuje działanie”, przy czym rola tych znamion sprowadza się w istocie do ograniczenia zakresu czynów, objętych tym przepisem, do działań (a nie do zaniechań).

To ostatnie stwierdzenie nie jest zresztą takie pewne w świetle stanowiska doktryny, według której nawet przestępstwa z art. 208 i 246 k.k., w których to przepisach mówi się wprost: „kto działa”, można popełnić przez zaniechanie.⁷

Wspomniany wyżej przepis art. 281a k.k. nie dostarcza zatem adresatowi normy w nim określonej dostatecznych informacji dotyczących zakazu karnego. Jasne jest zatem, że tak skonstruowany przepis powstał pod dominującym wpływem funkcji ochronnej ze szkodą dla funkcji gwarancyjnej. Warto przy tym zauważyć, że tego rodzaju „niedookreślenie” typu przestępstwa z natury rzeczy częściej spotyka się w grupie przestępstw formalnych. Jak trafnie bowiem stwierdza I. Andrejew, „rękojmią jasności przepisu jest występowanie w nim znamion skutku”.⁸

⁷ I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 628 i 765.

⁸ I., Andrejew: Zagadnienie typizacji przestępstw, *Studia Iuridica* XI, 1982, s. 25.

Tymczasem we współczesnym polskim prawie karnym przestępstwa formalne stanowią około 40% wszystkich czynów stypizowanych w kodeksie karnym, a w ustawach karnych dodatkowych liczba ich przekracza 50%.⁹ W kodeksie ten rodzaj przestępstw dominuje w dziedzinie czynów przeciwko podstawowym interesom PRL, przeciwko obyczajności, przeciwko działalności instytucji, przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, przeciwko porządkowi publicznemu. Poza kodeksem, obok ogromnej liczby takich przestępstw rozsianych po licznych aktach normatywnych, istnieją duże ich skupiska, jak np. w ustawie karnej skarbowej i w ustawie o powszechnym obowiązku obrony PRL. Podane wyżej przykłady z najnowszych ustaw karnych wskazują na dalszy rozwój tej grupy przestępstw.

Mając na uwadze zarysowane na wstępie związki między tworzeniem typów przestępstw formalnych a subiektywizacją odpowiedzialności karnej i podkreślanym w literaturze przedmiotu rosnącym znaczeniem subiektywizmu — można stwierdzić, że istnieje obawa kształtowania się pewnej trwałej tendencji rozwojowej grupy przestępstw formalnych. Niepokojące jest, że wzrost liczby tych typów przestępstw znajduje teoretyczną podbudowę w koncepcji o postępującej subiektywizacji prawa karnego, której elementem jest teza o tzw. odpowiedzialności skutkowej, panującej we wczesnych etapach prawa karnego.¹⁰ W świetle tej teorii subiektywizacja jest zjawiskiem pozytywnym, świadczącym o humanizacji prawa karnego. Nie negując generalnie słuszności tej oceny, należy jednak zwrócić uwagę na pewne istotne uproszczenia dotyczące zwłaszcza kształtowania się form odpowiedzialności karnej w historycznym rozwoju prawa karnego. Uproszczone a nieraz mylne sądy na ten temat mogą bowiem prowadzić do przesadnej oceny wartości tendencji subiektywistycznej, szczególnie w aspekcie rezygnacji ze szkody jako przesłanki odpowiedzialności

⁹ Wyniki te są rezultatem badań piszącego te słowa, przeprowadzonych w związku z rozprawą dokorską na temat: Typ przestępstwa formalnego (zagadnienia teoretyczne), IPI PAN.

¹⁰ Por. S. Glaser: „Najnowsze kierunki (...), jw., s. 392. Autor ten stwierdza: „W dziejach prawa karnego postęp polega na uwydatnieniu pojęcia zawinienia (strony moralnej czynu), a tym samym na odwróceniu uwagi od skutków materialnych przestępstwa”. Por. też J. Śliwowski (op. cit., s. 105), który pisze: „Ewolucja wyraźnie zmierza w kierunku preferencji przestępstw formalnych. Postępująca subiektywizacja prowadzi do zarzucenia przesłanek czysto przedmiotowych, gdzie oceniany jest przede wszystkim nastąpiłony skutek”. Skrajne poglądy w tej mierze wypowiedane są w literaturze niemieckojęzycznej, gdzie postuluje się niekiedy całkowite oderwanie odpowiedzialności za przestępstwa nieumyślne od nastąpienia skutku. Uzależnienie takie jest traktowane jako relikw dawnych poglądów na bezprawność (por. H. Dubs: Die fahrlässigen Delikte im modernen Strafrecht, Schweizerische Zeitschrift für Strafrecht, 1962, s. 39).

karnej. Nie jest bowiem tak, że wczesne (prymitywne, jak się sądzi) prawo karne oparte było wyłącznie na modelu odpowiedzialności za skutek, co wiązać się miało z ideologiczną koncepcją odpłaty za wyrządzone zło.

Wydaje się zatem, że celowe będzie zarysowanie — z konieczności w wielkim skrócie — historii kształtowania się form odpowiedzialności karnej za samo działanie lub zaniechaniu w dawnym polskim prawie karnym (do końca XVIII w.).¹¹ Zarys taki, oprócz wyjaśnienia pewnych nieporozumień narosłych wokół historii typizacji przestępstw, pozwoli — jak się zdaje — przedstawić korzenie niektórych współczesnych rozwiązań dotyczących typów przestępstw formalnych.

Pomijając problematykę winy, która nie jest przedmiotem bezpośredniego zainteresowania niniejszych rozważań, stwierdzić należy, że stosunkowo wcześniej przesłanką odpowiedzialności karnej stało się zachowanie człowieka nie wyrządzającego jeszcze żadnych konkretnych szkód. Taki model odpowiedzialności karnej torował sobie jednak drogę z dużymi trudnościami, co wiązało się z brakiem instytucji usiłowania przestępstwa.¹² Z historią tej instytucji związane są ściśle dzieje typizacji — zwyczajowej, a później i ustawowej — przestępstw polegających na samym zachowaniu, które obecnie noszą miano formalnych. Na początku bowiem drogi odchodzącej od odpowiedzialności tylko za wyrządzoną szkodę rolę usiłowania przejęły samoistne typy przestępstw *sui generis* polegające na samym zachowaniu.

Zrozumiałe jest, że potrzeba karania takich zachowań ludzkich stała się odczuwalna przede wszystkim w sferze szczególnie chronionych dóbr: ochrony panującego, interesów państwa oraz życia człowieka. J. Makarewicz, pisząc o historii instytucji usiłowania przestępstwa, stwierdza: „Z biegiem czasu wyrabia się pod wpływem instynktu samozachowawczego społeczeństwa poczucie, że działanie antyspołeczne przedstawia pewien interes dla grupy

¹¹ Poza kręgiem zainteresowania poniższych rozważań pozostają rozwiązania kodeksów karnych państw zaborczych jako aktów obcego prawa.

¹² Według zgodnego poglądu polskich historyków prawa średniowieczne polskie prawo karne nie znało instytucji usiłowania. Por. M. Handelsman: Kara w najdawniejszym prawie polskim, Warszawa 1907, s. 96; R. Hube: Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi XIV w., Warszawa 1886, s. 240; R. Taubenschlag: Prawo karne polskiego średniowiecza (w): Studia nad historią Prawa polskiego im. Oswalda Balzera, tom XIV, z. 3, s. 15; J. Rafacz: Dawne prawo sądowe polskie w zarysie, Warszawa 1936, s. 410; S. Kutrzeba: Dawne polskie prawo sądowe w zarysie, Lwów—Warszawa—Kraków, 1927, s. 19; J. Bardach: Historia państwa i prawa Polski, tom I, s. 322.

Odosobnione w tej kwestii jest stanowisko M. Winawera, którego zdaniem już Księga elbląska znała usiłowanie zabójstwa (M. Winawer: Najdawniejsze prawo zwyczajowe polskie, Warszawa 1900, s. 167). Pogląd ten poddaje krytyce M. Handelsman stwierdzając, iż Księga elbląska nie przewidywała kary za usiłowanie, lecz karę za napad, obiektywne złamanie pokoju (M. Handelsman: *iw.*, s. 217).

społecznej, choć do niekorzystnej zmiany w świecie zewnętrznym nie przyjdzie; okazuje się to szczególnie przy przestępstwie, na które grupa jest najczulsza, tj. przy zdradzie głównej. Jedyнным sposobem ratunku dla zagrożonego społeczeństwa było przede wszystkim rozszerzenie definicji przestępstwa i temu też rozszerzeniu zawdzięczamy konstrukcję dokonania opartego na samym działaniu, a więc już działanie prowadzące do niebezpieczeństwa dla monarchy lub państwa podciągnięto pod pojęcie dokonania zdrady głównej”.¹³

Średniowieczne utożsamianie interesów państwa z osobą panującego powodowało, że początkowo pojęcie zdrady głównej obejmowało także zamach na panującego.¹⁴ Ten typ przestępstwa przechodził w miarę upływu czasu ewolucję w kierunku rozszerzenia zakresu penalizacji. Jednakże już stosunkowo wcześniej, bo w wieku XIII, karano jako zdradę główną spiskowanie przeciwko życiu księcia.¹⁵ Tym bardziej zatem karane były wystąpienia mające na celu odebranie mu władzy lub zamachy na jego życie i zdrowie.¹⁶ U schyłku XIII w. na określenie tych przestępstw przyjęto się recypowane z prawa rzymskiego określenie zbrodni obrazy majestatu (*crimen laesae maiestatis*).¹⁷ Warto zauważyć, że nienastąpienie szkodliwego skutku traktowano jednak jako okoliczność wpływającą łagodząco na wymiar kary. Podkreśla to M. Handelsman stwierdzając, „iż za usiłowanie zdrady książę karze swoich rycerzy więzieniem, a więc nie najwyższym stopniem kary”.¹⁸

Drugą sferą, w której bardzo wcześniej spotykamy odpowiedzialność za samo działanie, była ochrona życia i zdrowia człowieka. Już Księga elbląska, pochodząca z 2. połowy XIII wieku i będąca spisem prawa zwyczajowego stosowanego w północnych dzielnicach Polski, zna (art. 7) przestępstwo zastępu drogi.¹⁹ Była to forma napadu dokonanego w celu zabicia ofiary, zagrożona karą 6 grzywien.

Interesujące jest, iż już w tym okresie (XIII w.) karane były pewne zaniechania potencjalnie tylko groźne dla życia lub zdrowia człowieka. Przykładu dostarcza Przywilej księcia Bolesława Kaliskiego z roku 1264, udzielony Żydom wielkopolskim, który przewidywał karę za nieudzielenie pomocy napadniętemu, jeśli ten „przez wydanie krzyku wzywał na pomoc sąsiadów”.²⁰ Bezczyn-

¹³ J. Makarewicz: jw., s. 88.

¹⁴ A. Lityński: Przesłępstwa polityczne w polskim prawie karnym w XVI—XVIII w., Katowice 1976, s. 16 i nast.

¹⁵ Por. R. Hube: Prawo polskie w wieku XIII, Warszawa 1874, s. 146.

¹⁶ Por. J. Bardach: jw., s. 325.

¹⁷ Por. S. Kutrzeba: jw., s. 28.

¹⁸ M. Handelsman: jw., s. 96. Autor ten podaje interesującą wzmiankę dotyczącą usiłowania naruszenia nadania książęcego z 1286 r. Karze podlegał, kto *infringerit vel infringere attempt averit* nadanie książęce. Chodziło tu naturalnie nie o instytucję usiłowania, lecz o jedną z postaci przestępstwa dokonanego.

¹⁹ Por.: M. Handelsman: jw., s. 96; J. Bardach: jw., s. 323.

²⁰ R. Hube: Prawo polskie (...), jw., s. 146.

ność przestępna — jak stwierdza M. Winawer — karana była również w drodze zwyczaju, co wynika z Księgi elbląskiej przewidującej karę pieniężną za nieusunięcie szkodliwego dla sąsiada drzewa.²¹ Karalność samego zaniechania znana była również w sferze ochrony interesów państwa. R. Hube podaje, że w XIII w. karano za niestawienie się pod chorągiew w wyznaczonym terminie.²² W okresie tym spotykamy także przestępstwa bezskutkowe w dziedzinie ochrony interesów majątkowych panującego (nastawianie sieci na zwierzynę w lasach panującego, niepilnowanie bobrów, a także sokotów i ich piskląt)²³ oraz ochrony innych przedmiotów majątkowych (niezawiadomienie właściciela o zbiegłych pszczołach).²⁴

Wydaje się, że wśród karalnych typów zachowań polegających na zaniechaniu należy szukać pierwszych typów przestępstw bezskutkowych, nie będących kompensacją braku instytucji usiłowania, lecz służących tylko uzupełnieniu ochrony pewnych wartości. Konstrukcja przestępstwa z zaniechania pozwalała zagrozić karą za niedopełnienie obowiązku w dziedzinach szczególnie cennych dóbr — niezależnie od tego, czy wyniknął z tego uszczerbek tych dóbr. Wzmoczenie ochrony prawnokarnej następowało tutaj nie w drodze rozszerzenia penalizacji na wcześniejsze etapy czynu (jak np. przy zamachu na życie księcia), a więc nie przez tworzenie typów przestępstw będących w istocie usiłowaniem spowodowania szkodliwych skutków, lecz w wyniku objęcia penalizacją zachowań zachodzących obok głównego czynu (nieudzielenie pomocy napadniętemu) lub umożliwiających spowodowanie szkód (niepilnowanie zwierząt, niestawienie się pod chorągiew). Ta tendencja do rozszerzania odpowiedzialności karnej cechować będzie także następne okresy rozwoju prawa.

W połowie XIV w. dochodzi w Polsce do szerokiej kodyfikacji prawa karnego. Dokonuje jej Kazimierz Wielki, wydając w latach 50. i 60. XIV w. Statuty: wielkopolski i małopolski. Statuty zawierały w znacznym stopniu normy prawa zwyczajowego (szczególnie wcześniejszy, tj. wielkopolski), wprowadzały jednak także nowe przepisy prawne.

Wzrost znaczenia władzy państwowej spowodował rozbudowanie w statutach Kazimierza Wielkiego norm karnych dotyczących licznych kategorii czynów naruszających autorytet tej władzy oraz autorytet i sprawność działania aparatu państwowego.²⁵ W tej sfe-

²¹ M. Winawer: *iw.*, s. 201.

²² R. Hube: *Prawo polskie (...)*, *iw.*, s. 146.

²³ J. Bardach: *iw.*, s. 323.

²⁴ R. Hube: *Prawo polskie (...)*, *iw.*, s. 177.

²⁵ Statuty nie przewidywały jednak karalności ze znane z poprzedniego okresu przestępstwa obrazy majestatu i zdrady.

rze prawnokarnej ochrony zawarte są w statutach liczne typy przestępstw formalnych. Na czoło wysuwa się tu nieopozanowanie władzy królewskiej przejawiające się w wyciągnięciu miecza w obecności króla.²⁶ Tak samo podlegały karze takie czyny w obecności sądu.²⁷ Do przestępstw tej kategorii należały czyny zmierzające do wywarcia nacisku na sąd, jak np. wejście do sądu bez wezwania w sprawie krewnego lub sługi, awantury i hałasy wszczynane w sądzie („kto zuchwale sąd nachodzi”).²⁸ Osobnym przestępstwem było niewykonanie wyroku przez odejście z sądu bez zadośćuczynienia lub bez dostarczenia rękojmi.²⁹ Do znanych już wcześniej typów przestępstw bezskutkowych należało niestawienie na wyprawę,³⁰ a także z tej samej dziedziny: niewykonanie obowiązku służby wojskowej przez duchownych (właścicieli dóbr na prawie rycerskim) oraz włośćogostwo z jednej chorągwi do drugiej.³¹

Wśród przestępstw publicznych zaliczyć trzeba do formalnych szereg przestępstw urzędniczych. Statuty przewidywały sankcje za czyny dokonywane przez niższych urzędników sądowych, np. wzywianie na rozprawę nie według kolejności, wydanie niesprawiedliwego wyroku, który stał się przedmiotem nagany,³² bezzasadne pozywanie do sądu.³³

W statutach Kazimierza Wielkiego zwraca uwagę znaczna liczba przestępstw polegających na samym działaniu w sferze ochrony autorytetu i funkcjonowania organów państwowych. Statuty dają w tym zakresie początek utrzymującej się do dnia dzisiejszego linii kształtowania odpowiedzialności karnej za samo zachowanie się, potencjalnie tylko zagrażające tego rodzaju dobrom.

W dziedzinie przestępstw prywatnych atakujących dobra jednostki statuty nie przewidywały z reguły przestępstw typu formalnego. Zaliczyć tu można jedynie do tego typu czynów niektóre rodzaje gwałtów (np. gwałtowne najście na dom szlachcica),³⁴ przy czym pojęcie to (*violentia*) obejmowało w owym czasie szereg różnych stanów faktycznych, których wspólną cechą stanowiło użycie przymusu fizycznego. R. Taubenschlag wymienia jako znane w tym czasie praktyce sądowej przestępstwo targnięcia się na osobę celem zmuszenia jej do pewnego zachowania.³⁵ Było to zatem przestępstwo zbliżone do dzisiejszego zmuszania.

²⁶ Por. A. Helcel: *Starodawne Prawa Polskiego* Pomniki, Warszawa 1856, t. I, s. 154.

²⁷ Tamże, s. 71.

²⁸ R. Hube: *Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1881, s. 199.

²⁹ A. Helcel: *iw.*, s. 72.

³⁰ R. Hube: *Ustawodawstwo (...)*, *iw.*, s. 199.

³¹ A. Helcel: *iw.*, s. 49.

³² J. Bardach: *iw.*, s. 526.

³³ R. Hube: *Ustawodawstwo (...)*, *iw.*, s. 199.

³⁴ Por. J. Bardach: *iw.*, s. 524. W sprawie przestępstw prywatnych zob. także M. Handelsman: *Prawo karne w statutach Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1909.

³⁵ R. Taubenschlag: *iw.*, s. 85.

W połowie wieku XV przestępstwa polegające na samym działaniu pojawiają się także w prawie mazowieckim. Są to czyny przeciwko organom państwowym, szczególnie sądowym. Statut księcia Bolesława IV z 1453 r. przewidywał karalność nieprzyzwoitego zachowania się w sądzie bądź słowem, bądź gestem, wyzywanie członków sądu na pojedynek lub bójkę.³⁶ Statut z 1496 r. karał za przyście do sądu z bronią, a Statut księżnej Anny z 1518 r. za fałszywe zeznanie woźnego o tym, co widział na wizji, do której był wyznaczony.³⁷

W wieku XV na jedno z czołowych miejsc w grupie przestępstw polegających na samym zabronionym zachowaniu się wysuwają się przestępstwa religijne. Należała do nich przede wszystkim herezja, znana jeszcze z pierwszej połowy XIV w., polegająca na odstępstwie od religii rzymskokatolickiej.³⁸ Edykt wieluński z 1424 r. skierowany przeciwko husytyzmowi przyrównywał herezję do zbrodni obrazy majestatu. O wiek późniejszy Statut mazowieckiego księcia Janusza II z 1525 r. karał za samo posiadanie, czytanie ksiązek heretyckich oraz za wyznawanie, obronę i rozpowszechnianie herezji.³⁹ Przestępstwa tego typu (religijne) znane były przede wszystkim miejskiemu prawu karnemu, które w wieku XIV recypowało przepisy Constitutio Criminalis Carolina, wydanej w 1532 r. przez cesarza Karola V a upowszechnionej w przeróbce B. Groickiego z 1559 r.⁴⁰ Carolina znała przestępstwo bluźnierstwa, krzywoprzysięstwa, czarów. Jak pisze S. Kutrzeba, za przestępstwo czarów uznawano „wszelkie stosunki z szatanem, choćby nie spowodowały żadnej szkody”.⁴¹ Przestępstwa natury religijnej tworzyły także poważną grupę w wiejskim prawie karnym. Zaliczano do nich — jak podaje Z. Zdrójkowski⁴² — bluźnierstwo, krzywoprzysięstwo, a także nieregularne przystępowanie do sakramentów, nieuczęszczanie do kościoła, nieświęcenie niedziel i świąt, picie trunków w święta w czasie nabożeństwa, niezachowanie postów, niewłaściwe zachowanie się w kościele lub na cmentarzu, niepłacenie dziesięciny.

W okresie demokracji szlacheckiej następuje rozwój znanych już wcześniej typów przestępstw w kierunku rozszerzenia odpowiedzialności i objęcia penalizacją szerszych kręgów zachowań.

³⁶ K. Dunin: *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880, s. 194.

³⁷ Tamże, s. 195.

³⁸ J. Bardach: *iw.*, s. 528.

³⁹ K. Dunin: *iw.*, s. 194.

⁴⁰ Por. K. Koranyi: *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 3, Warszawa 1966, s. 334.

⁴¹ S. Kutrzeba: *iw.*, s. 35. Przestępstwo czarów zostało zniesione dopiero konstytucją 1776 r.

⁴² W pracy Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: *Historia państwa i prawa Polski*, Warszawa 1966, s. 368.

Rozwinęło się przede wszystkim pojęcie *crimen laesae maiestatis*. Przejściowo na podstawie konstytucji z 1510 r. przedmiotem tego przestępstwa były nawet osoby senatorów, posłów i urzędników sądowych.⁴³ Formy działania przestępnego zawierającego się w tym pojęciu określono w konstytucji z 1588 r. jako: knowanie, spiskowanie przeciwko osobie króla, a także sam zamiysł dokonania gwałtu.⁴⁴ W praktyce za odrębną postać dokonanej zbrodni obrazy majestatu uważano również gromadzenie środków, wyczekiwanie chwili odpowiedniej do zaatakowania króla, a także samo złożenie przysięgi w spisku.⁴⁵ A. Lityński trafnie stwierdza, że taka konstrukcja przestępstwa czyniła karalne już, w gruncie rzeczy, stadium przygotowania zamachu na osobę króla. Formalny charakter tych czynów dostrzegali już współcześni prawnicy.⁴⁶

Szereg działań obejmowało także pojęcie zdrady ojczyzny. Konstytucja z 1588 r. wymieniała tu wszelkiego rodzaju bunty dokonane w porozumieniu z nieprzyjacielem oraz zawiązanie rokoszu.⁴⁷ J. Rafacz stwierdza, że „znane w średniowieczu pojęcie spisku jeszcze bardziej wyróżniono w wieku XVIII, skoro za taki uznano umowę stwierdzoną podpisem lub przysięgą”.⁴⁸

Z kręgu przestępstw publicznych formalne były nadal przestępstwa urzędnicze, polegające również na zaniechaniu. Na podstawie konstytucji z 1505 r. karano starostę, który nie egzekwował wyroków sądowych.⁴⁹ Rozwój grupy przestępstw formalnych nastąpił także w dziedzinie przestępstw prywatnych. W celu ograniczenia istniejącej wśród szlachty plagi pojedynków, konstytucja z 1588 r. wprowadziła karalność samego wyzwania na pojedynek, niezależnie od skutków, jakie to pociągnęło za sobą.⁵⁰ Również ta sama konstytucja zagroziła karą samą zapowiedź zemsty.⁵¹

J. Makarewicz łączy brak instytucji usiłowania z faktem istnienia w tym okresie typu przestępstwa, mianowicie chodzenia z rusznicami. Jest on dla tego autora wybijającym się przykładem metody

⁴³ R. Taubenschlag: jw., s. 81.

⁴⁴ A. Lityński: jw., s. 24.

⁴⁵ Tamże, s. 25.

⁴⁶ Tamże. Interesująco pisze o tej kwestii J. Makarewicz: „Rozpoczęcie działania celowego bez doprowadzenia do skutku uderzać musiało polskiego prawnika zwłaszcza przy zamachach na całość państwa. W 1585 r. Andrzej Rzerzycki, występując jako oskarżyciel publiczny (instygator) przeciw Krzysztofowi Zborowskiemu, nie waha się postawić kwestii na silnej podstawie winy subiektywnej, bez oglądania się na to, czy skutek nastąpił, czy nie. Nie jest to jednak konstrukcja usiłowania, refleksje takie mogą również doprowadzić do wciągnięcia przygotowania zamachu stanu w obręb dokonania, jak to zresztą czyniła konstytucja z 1588 r. przy *crimen laesae maiestatis* (J. Makarewicz: *Polskie prawo (...)*, jw., s. 56.

⁴⁷ Por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: jw., s. 333.

⁴⁸ J. Rafacz: *Polskie prawo (...)*, jw., s. 412.

⁴⁹ Por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: jw., s. 334.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

typizowania działania zmierzającego do „inkryminowanego skutku bez osiągnięcia tegoż”, co zastępowało usiłowanie jako ogólną formę przejawu przestępstwa.⁵² Czyn taki karany był przez szereg konstytucji (z lat 1557, 1581, 1598, 1611).⁵³ Konstytucja z 1581 r. stanowiła np.: „Rusznic aby żaden (—) na sejmikach, na zjeździech, na innych sądowych akcyach, także biesiadach wszelakich, Targach, Jarmarkach nie używał ani nosił pod winą 14 grzywien”.⁵⁴ J. Makarewicz stwierdza, że wielką rolę odgrywa tu presumpcja, iż broń ma służyć do zakazanego celu, do zagrożenia bezpieczeństwa życia, i podaje wyraźne uzasadnienie wprowadzenia tego typu przestępstwa przez konstytucję z 1611 r.: „szerzenie się napadów przez ludzi swawolnych, i to właśnie z rusznic — kto zatem rusznicę nosi, jest podejrzany, że do napaści się gotuje”.⁵⁵

W związku z powyższym przykładem nasuwa się uwaga, że obecne typy przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, np. posiadanie broni palnej, mają swój pierwowzór właśnie w dawnych zachowaniach wymierzonych przeciwko życiu, a ujmowanych jako przestępstwa *sui generis* z braku instytucji usiłowania.

Znaczną grupę przestępstw formalnych w prywatnym prawie karnym w wiekach XVI—XVIII stanowiły czyny naruszające dobre obyczaje. Przestępstwami tego rodzaju były: nierząd, cudzołóstwo, kazirodztwo i sodomia. Znane one były również prawu miejskiemu i wiejskiemu, gdzie należały do najpoważniejszych, zagrożonych bardzo surowymi karami.⁵⁶ W miastach — pod wpływem Caroliny — karano je śmiercią, prawo wiejskie natomiast karało nawet za utrzymywanie stosunków płciowych między osobami stanu wolnego. Na pograniczu przestępstw przeciwko dobrym obyczajom i bezpieczeństwu znajdował się występki palenia tytoniu, karany w XVI wieku przez wiejskie prawo karne.⁵⁷

Jeśli chodzi o grupę przestępstw przeciwko moralności, to mamy tu do czynienia ze sposobem penalizacji znanym również i obecnie, a wynikającym z trudności uzależnienia dokonania takich przestępstw do jakichś określonych ujemnych skutków. Karze się w takich wypadkach (również dzisiaj w Polsce kazirodztwo, a w innych krajach także homoseksualizm, nierząd, sodomie) samo zachowanie się, które narusza pewne obyczaje, bez ustalania jego szkodliwych następstw. Występuje tu analogia do przestępstw o charakterze religijnym, gdzie również stosunkowo wcześniej dominować zaczął typ przestępstwa formalnego. W obu dziedzinach trudno jest określić konkretne szkody wyrządzone tymi czynami,

⁵² J. Makarewicz: Polskie prawo karne — Część ogólna, Warszawa 1919, s. 55.

⁵³ J. Rafacz: jw., s. 402.

⁵⁴ J. Makarewicz: Polskie prawo (...), jw., s. 55.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: op. cit., s. 355.

⁵⁷ Tamże, s. 370.

w obu jednak wypadkach odczuwana jest społeczna potrzeba ścigania i karania tych zachowań, wynikająca z uznania ich za groźne mimo braku konkretnych szkód. Zastosowanie konstrukcji przestępstwa formalnego powoduje jednak niebezpieczeństwo istnienia penalizacji niecelowej, a nawet nietrafnej, czego dowodzi zniknięcie wielu typów takich przestępstw wraz z rozwojem prawa karnego (czary, herezja, palenie tytoniu, a w Polsce homoseksualizm, sodomia). Konstrukcja tego rodzaju przestępstw nie zawiera bowiem, jak wiadomo, podstawowego wyznacznika faktycznej szkodliwości czynu, jakim jest element skutku przestępnego.

W okresie XVI—XVIII w., w związku z szybkim rozwojem miast, wzrosło znaczenie miejskiego prawa karnego, które było bardzo zróżnicowane, co wynikało z korzystania, zwłaszcza przez większe miasta, z prawa do wydawania wilkierzy.⁵⁸ W tych aktach prawnych spotykamy pierwsze w prawie polskim typy przestępstw o charakterze gospodarczym wymierzone przeciwko stosunkom pracy, interesom miasta, porządkowi publicznemu w miastach. Znaczna liczba tych przestępstw polegała na samym zabronionym zachowaniu. Wśród nich można wymienić czyny grożące obronności miast, np. przechodzenie przez mury i fosa obronne, za co wilkierz poznański karał śmiercią (XV w.), lub ucieczkę z miasta przed wojskami nieprzyjaciela (wilkierz lubelski z 1648 r.).⁵⁹ Do przestępstw przeciwko władzom miasta należały m.in. wstrzymanie się od pogoni za przestępcą, nieposłuszeństwo wobec wyroków sądowych, rozgłaszanie przez rajców tajemnic urzędowych.⁶⁰ Obawa przed chorobami powodowała wydawanie przez miasta zakazów przyjeżdżania z terenów objętych epidemią. W Maisel podaje przykład przepisu wydanego w Krakowie w 1679 r. „o następującej treści: „Każdego z Węgier przyjeżdżającego, kędy powietrze grasuje, imać i na gardle karać będą”.⁶¹ Była to swoista ustawa epizodyczna obowiązująca do czasu wygaśnięcia epidemii na Węgrzech.

Odrębną grupę przestępstw stanowiły naruszenia przepisów zakazujących zbytku mieszczan,⁶² które to przepisy wydane zostały wskutek obawy szlachty przed nadmiernym bogaceniem się miast.

Rozwinięte było także prawo karne w dziedzinie ochrony stosunków pracy. Karano przede wszystkim za strajki (tzw. wstawanie od warsztatu),⁶³ przebywanie w miastach przez zbiegów ze

⁵⁸ Tamże, s. 344.

⁵⁹ W. Maisel: *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963, s. 186.

⁶⁰ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: *iw.*, s. 352.

⁶¹ Tamże.

⁶² Por. S. Grodzicki: *Uwagi o prawach przeciwko zbytkowi w dawnej Polsce*, ZNUJ Prawo, 5/58.

⁶³ Por. L. Charewiczowa: *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*, Lwów 1929, s. 15 i nast.

wsi, uprawianie żebractwa. Wilkierze poznańskie z XV i XVI w. i lubelskie z XVII w. stanowiły sankcje dla pracodawców angażujących pracowników na czas krótszy od określonego w przepisie i za płacenie wynagrodzenia wyższego od ustanowionego w taryfie, a także dla pracowników porzucających pracę lub żądających wyższego wynagrodzenia.⁶⁴

Urbanizacja kraju i rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej powodowały zatem powstawanie nowych chronionych przez prawo sfer stosunków społecznych. Zachowania groźne dla tych stosunków tworzyły nowe rodzaje przestępstw, często ujmowane jako typy bezskutkowe z powodów aktualnych także obecnie: prewencyjnej roli prawa i naturalnej trudności określenia konkretnej szkody wyrządzonej tymi zachowaniami. Szkoła bowiem w tych dziedzinach wynika nieraz dopiero z sumy większej liczby społecznie groźnych czynów. Podobne zjawisko występuje obecnie przy przestępstwach spekulacji.

W ostatnim okresie niepodległości Polski, w interesującej nas tutaj materii pojawiają się pewne nowe zjawiska, do których przede wszystkim należy zaliczyć wypracowanie przez praktykę instytucji usiłowania. W sądach marszałkowskich w drugiej połowie XVIII w. pojawiło się pojęcie usiłowania kradzieży i rabunku, co było przejściem do nowej konstrukcji usiłowania jako zjawiskowej formy przestępstwa.⁶⁵ Nowa instytucja z trudnością jednak torowała sobie drogę. W projekcie Zbioru Prawa A. Zamoyskiego z 1778 r., mimo szerokiego uwzględnienia usiłowania, nie wprowadzono go jako odrębnej instytucji, lecz utworzono samoistne przestępstwa, których treścią było usiłowanie. Jak stwierdza J. Makarewicz, „projekt Zamoyskiego nie odbiegał od wzorów przeszłości, zjawiają się u niego konsekwentnie *delicta sui generis* zamiast usiłowania, i to w formie najpierwotniejszej”.⁶⁶ Jako przykład takiej formy autor podaje treść art. 15 § 13 projektu. „Jeśliby umyślną zasadzkę na kogo czyniący tego, na którego zasadzali się, nie zabili, ale tylko uderzyli bez siności y ran zadania, w tenzas więzą wyższą na rok”.⁶⁷

Wśród przestępstw formalnych w tym okresie wyróżniają się wprowadzone ustawami Sejmu Czteroletniego z 1789 i 1791 r. „występki publiczne wymierzone przeciw narodowi” i „czyny przeciwko najwyższemu Rzeczypospolitej rządowi”.⁶⁸ Ustawy te, wydane dla ochrony ustroju zreformowanego na Sejmie, karały m.in. spiski i działania mające na celu podburzanie do buntu szlachty i pospólstwa. Reformy Sejmu Wielkiego pociągnęły za sobą także ustanowienie nowej, zwartej grupy przepisów karnych chroniących sejm, wśród których wyróżniał się zakaz przebywania

⁶⁴ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: jw., s. 354.

⁶⁵ J. Rafacz: jw., s. 410.

⁶⁶ J. Makarewicz: *Polskie prawo (...)*, s. 56.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: jw., s. 574.

w miejscu i w czasie sesji sejmowej z bronią palną oraz zakaz dobywania broni, w tym także białej.⁶⁹ Sejm uporządkował i niekiedy skonstruował na nowo znane już XVI-wiecznym konstytucjom przepisy chroniące obrady sejmów. Formalny charakter takich czynów podkreślały już sformułowania konstytucji z 1520 i 1507 r. stanowiące karalność tego, który „broni -li tylko dobył, choćby nie ranił”, „oręża choćby bez ranienia i zabójstwa zaczepnie dobył”.⁷⁰ Ustawodawstwo Sejmu Wielkiego szeroko rozbudowało zawarte w dyspozycjach karnych stany faktyczne polegające na napaści lub nacisku na obradujących. W szczególności prawo o sejmach z 1791 r. przewidywało karę za „otoczenie miejsca sejmowania wojskiem”.⁷¹ To samo prawo konstruowało nowe dyspozycje karne przestępstwa spisku wymierzonego przeciwko sejmowi, a także przestępstwa konfederowania sejmu.⁷² Podobne typy przestępstw przewidywała Konstytucja 3 Maja. Należały do nich: próba naruszenia obrad sejmowych, „proponowanie” zawarcia konfederacji.⁷³

W ostatnim okresie istnienie niepodległej Polski rozwinięto zatem znaną już od średniowiecza grupę przestępstw o charakterze politycznym, akcentując zwłaszcza ochronę sejmu. Duży udział czynów bezskutkowych w tej dziedzinie jest znamieny dla całości kształtu czynów karalnych wymierzonych przeciwko panującemu, państwu i organom władzy państwowej. Tworzenie tego rodzaju przestępstw było wyrazem (aktualnym także obecnie) specjalnej ochrony prawnokarnej ustroju państwowego. Szczególne znaczenia ochrona ta nabrała w okresie zagrożenia bytu państwowego Rzeczypospolitej w końcu XVII wieku, kiedy to ochronę reformowanego ustroju realizowano m.in. przez zakazy bezskutkowych, potencjalnie tylko groźnych zachowań przeciwników politycznych.

Przedstawiony rys historyczny wykazuje, iż konstrukcja przestępstwa formalnego istniała w prawie polskim już w bardzo wczesnym etapie jego rozwoju i była stosowana w ciągu wieków w dawnym prawie polskim. Zawsze jedną z głównych przyczyn tworzenia typów przestępstw bezskutkowych była prewencyjna skłonność prawodawcy do zwiększania zapobiegawczej siły prawa w celu wzmocnienia jego funkcji ochronnej.

Istniejąca współcześnie typizacja ukierunkowana na tworzenie typów przestępstw formalnych nie jest zatem wynikiem — jak się niekiedy sądzi — postępowej, humanizującej prawo karne tendencji. Jest to rezultat tego samego od wieków politycznokryminalnego mechanizmu, upraszczającego penalizację szczególnie w sferze przestępstw politycznych i skierowanych przeciwko po-

⁶⁹ Por. A. Lityński: *iw.*, s. 100.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże, s. 102.

⁷² Tamże, s. 103.

⁷³ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: *iw.*, s. 575.

rządawkowi publicznemu. Zawsze jednak grupa przestępstw formalnych pozostawała w cieniu liczniejszych przestępstw materialnych. Te niewątpliwie właściwe proporcje ulegają obecnie zachwianiu na korzyść przestępstw bezskutkowych, co jest zjawiskiem niepokojącym. Konstrukcja przestępstwa formalnego, w niektórych wypadkach istotnie konieczna (zwłaszcza tam, gdzie trudno określić w języku ustawowych znamion szkodę przestępną), jest obecnie niekiedy nadużywana.

Podkreślić należy, że w związku ze zwiększającą się syntetyzacją przepisów karnych dyspozycje stają się bardziej abstrakcyjne. Ich treść jest bardziej ogólna, zwiększa się zatem zakres czynów znajdujących się w orbicie danego przepisu. Powoduje to w efekcie rozszerzenie zakresu penalizacji, a co więcej — rodzi zagrożenie dla zasady *nullum crimen sine lege*.⁷⁴ Niebezpieczeństwo naruszenia tej zasady jest z pewnością mniejsze w wypadku przepisów konstytuujących typy przestępstw materialnych, gdzie sens zakazu jest jasny. Ich treść sprowadzić można zawsze do dyspozycji: „kto powoduje określony w przepisie skutek”. W przepisach tworzących przestępstwa formalne gwarantem wspomnianej zasady może być tylko precyzyjny opis zachowania się sprawcy, nie pozostawiający wątpliwości co do zakresu czynów zabronionych. Niestety, opis taki jest często niemożliwy bez powrotu do archaicznej metody kazuistyki. Uzasadniona zatem wydaje się propozycja większej obiektywizacji odpowiedzialności karnej w sensie uzależnienia dokonania przestępstwa od konkretnej szkody, wyrażonej za pośrednictwem znamion skutku przestępnego.

Warto zauważyć, że konieczność większej obiektywizacji prawa karnego była już dostrzegana w wieku XVIII, kiedy to J. Szymanowski, twórca prawnokarnej części projektu tzw. kodeksu Stanisława Augusta, stwierdził, że „zbrodnie przeciw religii o tyle tylko mogą być karane, o ile rzeczywiście obrażają porządek, spokojność i bezpieczeństwo społeczności”.⁷⁵ Ten trafny postulat powinien się stać w pewnym sensie wytyczną także dla dzisiejszych twórców przepisów karnych, nie tylko zresztą w sferze czynów, które miał na myśli XVIII-wieczny prawnik.

⁷⁴ Por. L. Gardocki: Typowe zakłócenia funkcji zasady *nullum crimen sine lege*, *Studia Iuridica* XI, 1982, s. 47.

⁷⁵ S. Borowski: Kodeks Stanisława Augusta — Zbiór dokumentów, Warszawa 1938, s. 187.